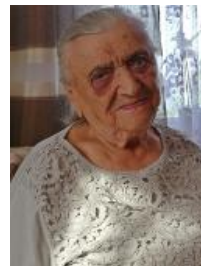


## GENOWEFA SZEWCZYK

ur. 1926; Wirkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Wirkowice, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Wirkowice, II wojna światowa, okupacja niemiecka, warunki bytowe, bieda, handel wymienny, sól, nafta, lamy naftowe

### Życie pod okupacją niemiecką

Jak się wojna zaczęła w [19]39 roku, to naraz wszystko się skończyło, nie było ani zapalek, ani soli, ani nafty. Przecież tu światła nie było, tylko się świeciło lampami naftowymi. To była tragedia. Tutaj kobiety robiły masło, bo miały krowy, no to robiły masło i moja mama [brała] kosz na plecy i piechotę do Zamościa. Po północy już wychodziły, pięć, sześć, ile ich się tam nazbierało, z koszami i do Zamościa. I tam sprzedawały, nie za pieniądze, tylko wszystko za sól, za to, czego brakowało nam. Soli nam brakowało, najgorsze było z solą, bo bez soli jak gotować. No to mama tę osetkę masła [sprzedawała], no to Niemcy nawet [kupowali], oni mieli tutaj też, ci, co mieszkali w Zamościu, żonki swoje, czy to żonki czy jakieś nie wiem, ale prawdopodobnie mieli żony tutaj. I oni dawali właśnie za to masło, bo tego brak było, tłuszczu, mięsa. To mama jak przyjechała, to była obładowana solą, zapalkami, bo nie było czym świecić. Nieraz to tak się żarzyło, żeby choć ogień nie zgasł, żeby to można było zapalić na wieczór. Tak było, było ciężko. Przyniosła litr nafty, to myśmy świecili, w lampie naftowej była taka czapka, to bez czapki, żeby dużo nafty nie ciągnęło, a to bez czapki jak się świeciło taki kopciuszek, tylko tyle, że widzieli jeden drugiego, żeby coś robić w wieczór, to się nie dało, bo tu nie było światła.

Data i miejsce nagrania	2019-10-07, Wirkowice
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"